czwartek, 27.08.2026

"Dobrze się czuję pod opieką Matki Bożej" - Wywiad z naszym Parafianinem p. Ireneuszem

Rozmawiamy dziś z Panem Ireneuszem, jednym z najstarszych parafian, a na pewno najstarszym z tych parafian którzy uczęszczają regularnie do kościoła Św. Barbary w Będzinie.

Image not found or type unknown

Już od jakiegoś czasu marzyłem o tym by przeprowadzić z Panem rozmowę ze względu na to, że jest Pan osobą która zna kościół i parafię praktycznie od samego początku jej istnienia - co oznacza, że jest Pan skarbnicą wiedzy o niej i warto czerpać z tego źródła. Okazją do rozmowy jest także jubileusz 88 rocznicy urodzin przeżywany ostatnio przez Pana. Na samym początku pragnę złożyć Panu najserdeczniejsze życzenia z okazji Pana urodzin. 88 lat to piękny wiek. Jak się Pan czuje mając za sobą bagaż 88 lat doświadczeń?

Dobrze si? czuj? pod opiek? Matki Bo?ej, zawsze czuj? opiek? Matki Bo?ej. Mam tak?e jakie? dziwne takie zaufanie u ksi??y Proboszczów. Wszyscy ksi??a Proboszczowie którzy byli tutaj w tej parafii ?w. Barbary w B?dzinie, byli dla mnie bardzo ?yczliwi i tacy kontaktowi.

Myślę, że może to wynikać z tego, że wyczuli, że jest Pan dobrym, życzliwym człowiekiem. Czy uważa Pan że ten czas 88 lat minął szybko, może za szybko?

Raczej jestem troch? zm?czony tym ?yciem. Dlatego, ?e ?ycie nie by?o ?atwe. Tamte czasy powojenne by?y trudne, do pracy si? posz?o i nie by?o za du?o pieni?dzy ?eby mo?na by?o sobie pozwoli? na l?ejsze ?ycie. Trzeba by?o rodzicom pomaga?, bo nas by?a trójka dzieci. Tatu? sam pracowa?, mamusia te? potem nie pracowa?a bo by?a powa?nie chora, babcia tak?e by?a na utrzymaniu.

Wiele osób dużo młodszych od Pana ma duże problemy ze zdrowiem, często są już ograniczeni zdrowotnie do pobytu w domu, w łóżku, a Pan nie opuszcza praktycznie żadnej mszy świętej niedzielnej jak i w tygodniu. Jaka jest recepta na dobrą formę w tym wieku?

Wierzy? mocno w Boga, otoczy? si? dobrymi znajomymi, ?eby mo?na by?o na kogo? liczy?, porozmawia? i wspóln? opiek? si? obdarza?.

Urodził się Pan w roku 1938, czyli rok przed wybuchem II wojny światowej. Czy ma Pan jakieś wspomnienia z dzieciństwa jak wyglądał ten czas wojenny?

Tak, mam wspomnienia. Du?o rodzin niemieckich mieszka?o przy ulicy, ta ulica w tym czasie nazywa?a si? Graniczna (obecna Siemo?ska), bo by?a na granicy D?browy Górniczej i B?dzina. I te rodziny mia?y dzieci no i my jako dzieci takie nie?mia?e to?my si? tam grupowali na chodniku i rysowali?my ró?ne do skakania te krateczki a oni byli starsi i przez nas przeskakiwali, urz?dzali sobie tak? zabaw?. Pami?tam te? ?o?nierzy którzy mieli taki pluton w przedszkolu przy tej ulicy. Pami?tam te? jak mamusia moja przychodzi?a po pracy z Fabryki Proszku i Myd?a w B?dzinie no to takie obiady by?y, nazywali to rodzice korpiele (inaczej brukiew

-zywo korzeniowe z rodziny kapustowatych, krzy?ówka kapusty i rzepy). Tak?e nie by?o takich specjalnych obiadków czy ?niada?. A babcia chodzi?a na kopanie rowów, Niemcy kazali starszych i musieli chodzi?, rowy dla Niemców by?y wa?ne w obronie w?asnej, to by?y dla nich takie okopy. A mój dziadek by? tutaj w parafii przez jaki? czas ko?cielnym. Moja siostra Krystyna b?dzie mia?a w tym roku w grudniu 87 lat a brat Jerzy ju? zmar?, on si? urodzi? w 1941 roku.

Jak żyło się w okresie powojennym, czym się Pan zajmował, gdzie pracował?

Na pocz?tku pracowa?em w hucie która w okresie powojennym nosi?a nazw? Huty Dzier?y?skiego a obecnie jest to Huta Bankowa w D?browie Górniczej. Tam pracowa?em jako tokarz, sko?czy?em szko?? zawodow? o specjalizacji tokarza. Pó?niej przeszed?em do kopalni, bo moje starsze pokolenie, dziadkowie, wujkowie, ojciec pracowali na kopalni. I ja tam tak?e trafi?em z poparciem mojego ojca. I na kopalni te? pracowa?em jako tokarz na warsztatach elektrycznych. I wtedy pracuj?c poszed?em do technikum wieczorowego i po kilku latach pracy zosta?em sztygarem zmianowym. Po 12 latach pracy jako sztygar by?em ju? tym bardzo zniech?cony i poprosi?em g?ównego mechanika by pozwoli? mi przej?? na maszynist? wyci?gowego. I to nowe stanowisko sprawia?o mi du?? satysfakcj? . I na tej maszynie wyci?gowej pracowa?em gdzie? 11 lat.

Jak Pan wspomnina życie w okresie komunizmu, czy ocenia Pan, że było ono łatwiejsze czy trudniejsze niż dzisiejsze życie po roku 1989 w erze demokracji i kapitalizmu?

W okresie komunizmu jako m?ody cz?owiek wielu rzeczy nie rozumia?em. Ojciec mój nie nale?a? do partii i tak?e nie chcia? s?ysze? o tym, ?ebym ja szed? do partii. A namawiali mnie do tego, bo wiadomo, ?e bycie w partii zawsze wi?za?o si? z du?ymi profitami, wy?szymi zarobkami, awansami, wczasami.

Wróćmy teraz do początków Pana związku z kościołem pw. Świętej Barbary, czy to w tym kościele przyjął Pan wszystkie sakramenty, począwszy od Sakramentu Chrztu Świętego?

Tak tutaj przyj??em wszystkie sakramenty: Chrzest ?wi?ty, I Komuni? ?wi?t?, Bierzmowanie i Ma??e?stwo.

Jakie pierwsze wspomnienia ma Pan związane z naszą świątynią czy parafią?

To by?y wizyty kol?dowe i ja nie by?em wtedy jeszcze ministrantem i ksi?dz Proboszcz Roman Jaros przyszed? po kol?dzie do naszego domu i powiedzia?, ?e Ty to by? by? dobrym ministrantem i kaza? mi przyj?? na niedziel? do o?tarza i tak mnie wci?gn?? w to wszystko i do?? d?ugo by?em ministrantem.

Czy angażował się Pan w sposób szczególny w życie parafii, poza byciem ministrantem o którym Pan już wspomniał?

Tak jak ju? by?em starszy i nie by?em ju? ministrantem to ?piewa?em w chórze ko?cielnym.

W jakich okolicznościach poznał się Pan ze swoją małżonką?

Poniewa? ja mieszka?em na Ksawerze, przysz?a ma??onka mieszka?a na Koszelewie i chodzili?my do ko?cio?a ?wi?tej Barbary i ja by?em ministrantem. Jako m?ody cz?owiek obserwowa?em w pewnym wieku urocze dziewczyny i zauwa?y?em, ?e to jest urocza dobra dziewczyna - Teresa. I swego czasu jak ona zdawa?a matur? a ja ju? pracowa?em i by?em ju? w wieku takim gotowy do o?enienia si? to ona poprosi?a mnie ?ebym z ni? poszed? na studniówk?. I by?em z ni? na tej studniówce i tak si? to wszystko rozpocz??o. ?lub mieli?my tak?e w parafii ?w. Barbary.

Pani Teresa odeszła do wieczności w ostatnich latach, ile lat udało się Wam wspólnie przeżyć?

Byli?my ma??e?stwem 60 lat i pó? roku. ?ona zmar?a na udar, by?em przy jej ?mierci. Gdy dosta?a udaru wezwa?em pogotowie które odwioz?o j? do szpitala i tam j? odratowali, odzyska?a na jaki? czas ?wiadomo??, niestety nadszed? drugi udar którego ju? nie prze?y?a.

Czy pamięta Pan jak wyglądała ta świątynia lub jej otoczenie czy nastąpiły tu jakieś istotne zmiany na przełomie ponad 90 istnienia tej parafii?

Na pewno zmieni?o si? otoczenie, budynek stoj?cy obok ko?cio?a po prawej stronie obecnie jest budynkiem us?ugowo-biurowym a za moich czasów by?a to szko?a. Jednak w okresie gdy mia?em zaczyna? nauk?, w szkole tej stacjonowali jeszcze Niemcy mieli tam jaki? swój pluton czy okr?g. Dlatego do pierwszej klasy ucz?szcza?em na ul. Krakowsk?, je?dzili?my wraz z mamusi? tramwajem, albo pieszo sz?o si? przez Stare Warpie do szko?y i tam by?a szko?a dla pierwszoklasistów. I pó?niej po pierwszej klasie jak Niemcy opu?cili ten budynek to zosta?em przeniesiony z Krakowskiej tu do szko?y na Koszelew i tu si? uczy?em do 3 klasy. Od 4 klasy wprowadzili regionalizacj? i reszt? podstawówki ucz?szcza?em do szko?y na Ksawerze.

Z kronik parafialnych możemy odczytać, że kapłanami pracującymi w tej parafii przed rokiem 1989 byli ks. Władysław Pająk, ks. Emanuel Weber, ks. Roman Jaros i ks. Władysław Barnaś. Czy pamięta Pan wszystkich tych kapłanów?

Pami?tam ks. Jarosa i ks. Barnasia. Jak ksi?dz Barna? pozna? mnie bli?ej to powiedzia? mi, ?e dosta? polecenie od biskupa, ?e ma si? podj?? budowy nowej ?wi?tyni – obecnego ko?cio?a Naj?wi?tszego Serca Pana Jezusa. I poprosi? mnie bym przyj?? przewodnictwo Rady Parafialnej i byli?my w Warszawie w Ministerstwie ds. Wiary by uzyska? zezwolenie na budow? nowej ?wi?tyni dla parafii ?w. Barbary. Je?li dobrze pami?tam, to budowa tamtej ?wi?tyni zosta?a zako?czona oko?o 1987 roku i po tym okresie teren nale??cy od 1935 roku do parafii ?w. Barbary zosta? podzielony mi?dzy parafi? ?w. Barbary i now? parafi? Naj?wi?tszego Serca Pana Jezusa. I cho? obecnie terytorialnie jestem przypisany do parafii s?siedniej to czuj? si? mocno z?yty ze ?wi?tyni? ?w. Barbary, w której wzrasta?em i by?em zwi?zany z ni? od ma?ego.

Z pewnością najszerzej znanym wszystkim obecnym parafianom Proboszczem parafii był. ks. Stanisław Sarowski który trzymał pieczę nad parafią Św. Barbary w Będzinie od roku 1989 do roku 2022 gdy przeszedł na emeryturę. Jak Pan wspomina Jego początki w tej parafii oraz Jego 33 letnią posługę ?

Ksi?dza Sarowskiego pozna?em poprzez ?on?, przyszed?em do ko?cio?a, poprosi?em o spowied? i u niego si? zawsze spowiada?em do ko?ca jego dni w tym ko?ciele zanim przeszed? na emerytur?. Nawet tam w tym domu ksi??y emerytów ?e?my z ?on? do niego zagl?dali, odwiedzali go i te? czasem si? tam spowiadali. To by? bardzo dobry cz?owiek otwarty na ludzi i ich potrzeby, dobry gospodarz dla parafii.

Image not found or type unknown

Ks. Stanisław Sarowski oddawał do renowacji ołtarz główny z wizerunkiem Św. Barbary to z tego co opowiadał konsultował się z Panem w kwestii doboru kolorystyki by odzwierciedlić jego wygląd z okresu początków parafii? Był Pan jedną z osób które pamiętały oryginalny wygląd tego ołtarza?

Tak to prawda, jak s?u?y?em do mszy ?wi?tej, to wtedy jeszcze nie by?o tego o?tarza stoj?cego na ?rodku tylko ten z wizerunkiem ?w. Barbary. Wtedy jeszcze ksi?dz jak odprawia? msz? ?wi?t? to sta? ty?em do zgromadzonego ludu. (zasada ta zosta?a zmieniona po reformach Soboru Watyka?skiego II który mia? miejsce w po?owie lat 60-tych XX wieku).

Obecnym Proboszczem parafii jest ks. Zenon Ptak. Czy uważa Pan, że godnie kontynuuje on dzieło opieki nad parafią zapoczątkowane przez ks. Stanisława Sarowskiego?

Tak, godnie kontynuuje to dzie?o. I na pewno ?atwiej by?oby podejmowa? mu ró?ne inicjatywy gdyby wierni ch?tniej chcieli si? anga?owa? w pomoc przy parafii. Ale jako Proboszcz, jako cz?owiek jest bardzo dobry.

Która z licznych inwestycji w parafii przeprowadzonych przez obecnego ks. Proboszcza Zenona, jest według Pana najważniejsza i dużo zmieniła w funkcjonowaniu tej świątyni?

Na pewno wiele dobrego dla parafian da? monta? grzejników i ogrzewania w ko?ciele, teraz zim? ch?ód ju? nam nie doskwiera i mi?o jest uczestniczy? w nabo?e?stwach w ciep?ym ko?ciele.

Wiemy dobrze, że dużą bolączką dzisiejszych czasów jest obniżenie uczestnictwa w mszach świętych i nabożeństwach wśród parafian głównie w średnim wieku, młodzieży i dzieci. W Pana ocenie co może być przyczyną takiego stanu rzeczy i czy są jakieś środki zaradcze by móc tę sytuację poprawić?

Jak pami?tam ze swojej m?odo?ci to tutaj wiernych którzy przychodzili na msze i nabo?e?stwa to by? plac ko?cielny ca?y zape?niony wiernymi, tak ?e do ko?cio?a nie da?o si? ju? wej??. By?a tutaj bardzo du?a ilo?? wiernych ale czas to zmieni?. A dzi? – to by trzeba zacz?? od rodziców, rodzice zaniedbali te sprawy sami nie anga?uj? si? w ?ycie ko?cio?a, nie ucz?szczaj? na msze i nabo?e?stwa wi?c jak mo?na oczekiwa? od dzieci i m?odzie?y by to robili. Taki ogólny jest klimat teraz w Polsce, poza kilkoma obszarami silnej religijno?ci.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę na dalsze lata życia przede wszystkim dużo zdrowia, siły i dalszej pogody ducha.

Tak?e dzi?kuj? bardzo za zaproszenie mnie do rozmowy.